

WOLNI I SOLIDARNI



Nakład: ok. 12 000, stron 4

NR 2, Cena 5 zł

PISMO SOLIDARNOŚCI PODZIEMNEJ,

DOLNY ŚLĄSK

20 CZERWCA 1982 r.

Coraz mniej pytań
coraz mniej wątpliwości
coraz jaśniejsza staje się
nasza sytuacja.

Krzyk nabrzmiewa, bunt się ożywia
nadzieja wraca -
jak wypenić naszą wiarę -
Czynem. Lether Herbert

Lothar Herbert

NASZA MODLITWA Niedziela, 13 czerwca, godz. 18.30. Katedra Wrocławska i przyległe uliczki zapełniły się tysiącami ludzi przybyłych na Mszę Św. w intencji Ojczyzny. Tak jak pięć miesięcy temu kazanie wygłosił ks. Mirosław Drzewiecki. Przypomniął, że mija szósty miesiąc męczeństwa narodu polskiego. Stan wojenny pod osłoną którego bezkarnie bije się i poniewiera ludzi, który wywołuje łyzy na twarzach osieroconych i opuszczonych dzieci, okazał się złem najgorszym uderzającym w godność każdego z nas. Dziś na ulicach, w wielu dzielnicach miasta byliśmy świadkami wszechobecnego zła. Przechodnie musieli kryć się i biec przez ulicę, aby dostać się do swoich domów. Pamiętajmy jednak, mówił dalej kaznodzieja, że nam Polakom i katolikom nie wolno odpowiadać na zło i przemoc tymi samymi metodami jakie stosuje się wobec nas. Pamiętajmy też, że ostateczny osąd jest w rękach Chrystusa i módlmy się, abyśmy nie popełnili fałszywych i nierozsądnych kroków. Sześć miesięcy temu powiedziano nam, że stan wojenny nie będzie trwał ani chwili dłużej niż to będzie konieczne. Dziś wołamy wszyscy, cały naród woła: dość panowania zła, dość procesów i więzień, dość przemocy, dość kłótni i niezgody. Niech zapanują jak upragniony przez nas pokój.

Po Mszy Św. przed Katedrą w skupieniu odśpiewaliśmy Hymn i Rotę. Skandowaliśmy „Solidarność, Solidarność”, „Uwolnić Lecha”, „Niech żyje Fraszyniuk”. W górę uniosły się dłonie z palcami ułożonymi w „V”.

Pełni wiary i świadomości naszej jedności rozeszliśmy się w spokoju.

PIERWSZE STARCIE 13 czerwca 1982 r., Wrocław, godz. 12.30, ul. Grabiszyńska.

Tu pod tablicę upamiętniającą założenie MKS-u w Sierpniu 80 przybył parotysięczny tłum. Nastrój wyczekiwania. Wreszcie ktoś intonuje „Boże, coś Polskę”. Za chwilę „Jeszcze Polska nie zginęła” i Rota. Ludzie składają kwiaty - dziesiątki, setki wiązanek. Unosimy ręce w znaku „V”. Skandujemy „So-li-darność, So-li-darność”. Policja nie każe długo na siebie czekać. Podjeżdżają od strony ul. Stalowej. Kilka pak /dyskotek/, parę suk, jakieś łaziki. Po chwili megafon apeluje o zabranie dzieci. xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx
xxxxxx - Będą gazy - mówi ktoś obok. Jakaś dziewczynka zaczyna płakać. Robi się nerwowo. Zaatakują - Nie płacz - pociesza ją ktoś - tacy są komuniści, musisz się przyzwycząić i zrozumieć - Ja wiem, że to komuniści - odpowiada dziewczynka - ale tam koło nich został mój tatuś. ZOMowcy zaczęli strzelać w uciekający tłum nabojami gazowymi. Ci, którzy pozostali bliżej jak ojciec dziewczynki odrzucili pierwsze tutki. Wiatr nam sprzyjał.

Oddział ZOMO idący zwartym xxxxxxxx szykiem środkiem ul. Grabiszyńskiej liczył ok. 60 ludzi /dwumetrowe dryblasy o różowych, wypasionych twarzach/. Prowokowali gazem i bezsensownymi apelami o rozejście się /nie było dokąd się rozejść -

cd. str. 2

- Grabiszyńska, to wyjątkowo złe miejsce na manifestację - jest jak długa rura. Posiłki nadjeżdżały ulicą Kruczą. Nikt ich nie atakował, nie poleciały kamienie, ani szyby. Łżono jedynie napastników okrzykami: „Ge-sta-po, Ge-sta-po”.

Do akcji włącza się armatka wodna. Jedzie środkiem ulicy i polewa tych, którzy odrzucają petardy. Ludzie uciekają między bloki na al. Prasy ul. Inżynierską. Żadni walki ZOMowcy udają się na polowanie ul. Budowlaną i al. Pracy. Próbuja otoczyć resztki tłumu. Bezskutecznie. Ludzie uciekają do bram i znikają w kościele. Po osiedlu jeżdżą budy. Co jakiś czas wypada z nich kilku „bohaterów” z pałami i zaczyna kogoś gonić. Nie oddalają się jednak od macierzystej paki. Boją się nas. Z bud strzelają petardami.

Jest pierwsza ofiara: młody, chory na epilepsję człowiek właśnie dostał ataku - upadł, rozbił sobie głowę - trochę krwi. I już go lej wodą, już strzelają wokół niego gazem. Podbiega kilku ludzi, pod prąd wody i mimo gazu, biorą go pod ręce. Zaraz znajduje się samochód - chorego odwozi z miejsca akcji.

Ktoś jeszcze zasłabł. Słyszę krzyki - pogotowie, zatrzymać pogotowie. Biegiem - w stronę Grabiszyńskiej. Tam gaz, ale ludzi już nie ma, prawie wszyscy się rozeszli. Jeszcze coś wybucha. Wygrali.

Czy rzeczywiście? Czy ta akcja rozbiła nas, porwała więzi? Co straciliśmy? czy będziemy się ich bardziej niż dotąd bać? czy cena mokrego ubrania i opuchniętych oczu jest za duża za „Boże coś Polskę” odśpiewana pełną pierśią razem w tysięcznej gromadzie.

Piotr Kminkiewicz

P.S. na tym się nie skończyło. Starcia przeniosły się na pl. Pereca, gdzie stanęły barykady z ławek i kubłów. Palono ogniska. Były białoczerwone flagi, przez kilka godzin była tam wolna Polska. Zomowców obrzucono kamieniami i oblewano wrzątkiem. Milicja zatrzymała kilkudziesięciu przechodniów. Potyczki trwały do świtu.

ROCZNICE Ostatnie dni czerwca są dniami pamięci o buncie robotników Poznania 1956 oraz Radomia i Ursusa 1976. Był to bunt przeciwko powodowanej przez władców PRL nędzę. Partia „błądziła” - robotnicy ginęli. Dziś jest podobnie. Partia przewodzi - naród cierpi. Jak długo jeszcze?

Oczekujemy, że Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” oraz Regionalny Komitet Strajkowy Dolny Śląsk wezwą nas wszystkich do uczczenia pamięci wtedy zabitych i do poważnego protestu przeciw wyzyskowi i bezprawia dziś.

Redakcja

GŁOSY I ODGŁOSY: xxx Koncepcję czynnego oporu zdają się popierać opinie dochodzące z wielu wrocławskich zakładów pracy, iż „najwyższy czas przestać się bawić” i że „należy wziąć się za porządną konspirację”. xxx Wg dość pewnego źródła ostatnia wizyta Kulikowa w Polsce miała na celu przyspieszenie delegalizacji „Solidarności”. Informację tę potwierdza wiadomość o utrzymaniu przez SB zapieczętowanych tajnych rozkazów. Przypomnijmy, że w podobny sposób przygotowywano akcję grudniową w ubiegłym roku. Była wizyta Kulikowa, bądź tajne przygotowania, zalakowane koperty otwierano na hasło i Bóg wie co jeszcze. Nie powtórzmy błędów. Bądźmy czujni. xxx Kawaleryjska fantazja. W ub. tygodniu z wrocławskiego lotniska wojskowego trzech robotników pod osłoną nocy wykradło awionetkę. Na skradzionej namalowali czerwone gwiazdy i polecili do Berlina Zachodniego. Czerwona gwiazda przyniosła trochę szczęścia -???- ludziom - doprawdy rzadkość. xxx Postrzelonemu przez MO podczas -???- ucieczki Janowi Narożniakowi, o którym było już głośno kilka razy gratulujemy udanej ucieczki ze szpitala. xxx TVP nadała w ub. tygodniu dwuczęściowy program „demaskujący” KSS „KOR”. Manipulacja faktami, kłamstwa, fałsz i pomówienia. A idzie o zdyskredytowanie tych, którzy pierwsi wzięli w obronę prześladowanych w czerwcu 1976 robotników Radomia i Ursusa, którzy rzucili idee samoobrony społecznej i wolnych związków zawodowych. KOR zakładali tacy ludzie jak ks. Jan Zieja - kapelan Powstania Warszawskiego i prof. Edward Lipiński - nestor polskiej ekonomii. TV pluje na nich - my chylimy przed nimi czoła.

STRESZCZENIE TEZ rada powołana przez ks. Prymasa Józefa Glempa jest organem
PRYMASOWSKIEJ opiniodawczym i służebnym wobec Prymasa, któremu przedkła-
RADY SPOŁECZNEJ da wyniki swoich prac. W wydanych 5 kwietnia br. Tezach Rad
proponuje za Episkopatem ugodę społeczną, która powinna określać: warunki, tryb i termin reaktywowania zawieszonych organizacji i usuwania restrykcji stanu wojennego oraz ogólny program reformy i odnowy życia społecznego.

Uгода winna dawać gwarancje społeczeństwu, a równocześnie „umocnić pozycję władzy państwowej i umożliwić jej skuteczną walkę z kryzysem”. Musi ona spełniać dwa warunki, a/ w imieniu społeczeństwa zawierać ją mogą jedynie ludzie o społecznym autorytecie, reprezentujący liczące się grupy społeczne, b/ w ślad za nią potrzebne są fakty i gwarancje trwałości stabilizacji życia w kraju. Konieczne jest uznanie przez władzę podmiotowości społeczeństwa i zasady dialogu społecznego jako podstawy wychodzenia kraju z kryzysu oraz - z drugiej strony - uznania przez społeczeństwo geopolitycznych, ustrojowych i międzynarodowych uwarunkowań sprawowania władzy w Polsce.

Warunkiem pokoju społecznego jest spełnianie postulatów społecznych: „szybko postępujące zwalnianie internowanych oraz zapewnienie swobodnego powrotu dla osób, które ukrywają się w obawie politycznych represji”, amnestia „dla osób skazanych za czyny, które nie figurują w Kodeksie Karnym”, zaprzestanie i zakazanie represji osobistych i zwalnianie z pracy z powodu przekonania lub przynależności związkowej, przywrócenie do pracy z powodów przekonania już zwolnionych, przywrócenie swobody działalności związków twórczych, organizacji katolickich i in. „W ramach zwiększenia udziału czynnika społecznego w życiu państwowym mogłoby być pożyteczne tworzenie organów doradczych przy Rządzie lub Sejmie” składających się z ludzi delegowanych przez niezależne organizacje społeczne, mających „prawo swobodnego prezentowania swoich poglądów w środkach masowego przekazu”.

Punktem wyjścia procesu poszerzania samorządności społecznej mogłyby się stać wybory do rad narodowych niższego stopnia. Winny to być wybory w pełnym sensie samorządowe i powinny łączyć się ze zniesieniem stanu wojennego.

„Opór społeczny wobec stanu wojennego może przybierać formę aktów przemocy, które mogą przekształcać się w błędne koło terroru i represji. Akty te należy stanowczo potępić”. /przyp. red. brak jednak w Tezach potępienia terroru stosowanego przez władze/. Z drugiej strony konieczna jest „zasadnicza zmiana orientacji oficjalnej propagandy w środkach masowego przekazu”, która „obraża społeczeństwo i jątrzy ją przeciwko władzy”. „Niezwykle pilną sprawą jest zorganizowanie niezależnych organizacji młodzieży”, która w ogromnej większości usposobiona jest opozycyjnie, rozgoryczona i trawiona gorączką czynu”.

Jedną z najważniejszych spraw wymagających załatwienia jest reaktywowanie NSZZ „Solidarność”, związku „cieszącego się szerokim poparciem społecznym” i dotrzymanie umów zawartych w Sierpniu 80. Bez tego - „w powszechnym odczuciu społecznym” - nie będzie warunków do realizacji ugody społecznej.

„Odrzucając ogromną ilość nieprawdziwych lub przesadnych i krzywdzących zarzutów, które postawiono „Solidarności”, trzeba jednak uznać, że /.../ również na niej spoczywa część odpowiedzialności za ciężki kryzys, który spotkał nasz kraj” /przyp. red.: winić „Solidarność” za kryzys to tak, jak winić Kościół za panoszący się ateizm/.

Reaktywowanie zgodnie z zasadą pluralizmu związki zawodowe powinny zachować swoją niezależność nie tylko od administracji i państwowego pracodawcy, ale i od organizacji politycznych.

W zakończeniu Tez Rada przewiduje, że jej dezyderaty mogą spotkać się ze sprzeciwem tej części władzy, która liczy na się i z oporem społeczeństwa urażonego tej siły stosowanej, ale - jak pisze - „nie poprawimy losu narzekaniom i złorzeczeniom na przemoc” i dlatego potrzebne są „postulaty nie abstrakcyjne, ale możliwe do spełnienia w naszych warunkach, na naszej ziemi”.

Streszczenie dokonała redakcja SW

Tezy xxxxxxxxxxxx Rady Prymasowskiej /o objętości 5 str./ stanowi najpoważniejszą propozycję narodowego porozumienia. Zostały przesłane władzom PRL. Do dziś brak jakiegokolwiek oficjalnej reakcji. Społeczeństwo czeka.

-???- TYTANIKA 1/ Co jest celem ? Odp.: Wywalczenie niepodległej, suwerennej i sprawiedliwej Polski. Nie bójmy się tak jasnego określenia. Społeczeństwo o tym marzy. Jedni jawnie, inni skrycie. Lecz brak jest wytycznej, realnej drogi do jego osiągnięcia. Mówi się: „z motyką na słońce”. Chodzi więc o wytyczenie tej drogi, czyli określenie strategii, taktyki i celów cząstkowych.

2/ Kto ma walczyć ? Odp.: Całe społeczeństwo zjednoczone w najpotężniejszej organizacji, jaka kiedykolwiek istniała w naszym kraju - w „Solidarności”. Do 13.12.81 był to tylko związek zawodowy. Tego dnia władza złamała wszelkie porozumienia i zwolniła nas z samoograniczania się. Teraz mamy nie tylko prawo, ale wręcz obowiązek podjęcia tej walki.

3/ kto jest naszym przeciwnikiem ? Odp.: Bliższym - nasza władza, dalszym - jej moskiewscy mocodawcy.

4/ Jakie są słabe punkty: a/ władzy ? Odp.: Produkcja nadal spada. Nieprawdą jest, że władzy nie obchodzi sytuacja gospodarcza kraju /słychać czasem takie głosy/, że wolą zagłodzić społeczeństwo niż wycofać się z obłędnej polityki. Rządzą nami z nominacji Kremla i przed nimi czują się odpowiedzialni. Zatem wszystko co uderza w interesy ZSRR, bije również w ich interesy. Również ich niszczy gospodarka polska nie mogąca wywiązywać się z zobowiązań względem RWPG. Mamy więc pierwszy słaby punkt. Drugim - jest izolacja władzy i jej popleczników od zjednoczonego w oporze społeczeństwa. I świat to widzi. Trzecim słabym punktem są wewnętrzne tarcia i spory w samej ekipie rządzącej. Obecnie powiększyła się ona o nowy zastęp chętnych do koryta.

b/ Moskwy ? Odp.: Sytuacja światowa jest płynna i możliwe są wszelkie rozwiązania, łącznie z wojną światową. ZSRR jest obecnie na etapie przygotowań do ewentualnego porozumienia się z USA w sprawie zbrojeń. Dopóki ma nadzieję, że jak zawsze dotąd uda mu się przy stole rozmów zatwierdzić swe zdobycze, będzie chciała za wszelką cenę uniknąć interwencji w Polsce. Z kolei sytuacja gospodarcza całego bloku jest fatalna. Moskwa potrzebuje zachodnich kredytów, żywności i nowoczesnej technologii. Są pewne oznaki, że po otrzeźwieniu Ameryki, również Europa Zachodnia trzeźwieje. Bankierzy zdają sobie sprawę, że przy dotychczasowym sposobie sprawowania władzy na Wschodzie nie ma nadziei na odzyskanie pożyczonych pieniędzy. Pojawiły się też na Zachodzie głosy, kwestionujące układ jałtański.

5/ Jak prowadzić tę walkę ? Odp.: Musimy obecny czas wykorzystać na samoorganizację. Musimy po prostu stworzyć podziemne państwo. Każdy powinien poznać swoje zadania i swoją rolę. Przyszłość zależy w decydującej mierze od nas samych, od naszego uporu, odwagi i konsekwencji. Od tego, jak wielką cenę gotowi jesteśmy zapłacić.

Mówi się obecnie o rozstrzygnięciu walki przez strajk generalny. Zgoda, ale tylko wówczas, gdy będziemy do niego przygotowani. Dość już przegranych powstań narodowych. Uderzymy wtedy, gdy zdobędziemy przewagę organizacyjną. Przewagę moralną i liczebną mamy od początku. Nawet delegalizacja Związku nie może być sygnałem do wybuchu strajku generalnego, o ile nie będziemy przygotowani. Pamiętajmy, że totalitaryzm najbardziej obawia się zjednoczonego społeczeństwa. Oczywiście, organizowanie się nie wyklucza doraźnych akcji prowadzących niejako w drodze: manifestacji, strajków, spacerów, malowania haseł itp. Są one jak gdyby poligonem, gdzie można wypróbować się „w boju”, a jednocześnie zobaczyć swą siłę.

Musimy być jednak przygotowani na więzienie, bicie, wyrzucanie z pracy, na próby przekupstwa ze strony władzy na zatrutą propagandę: musimy liczyć się z tym, że walka nasza może potrwać nawet kilka lat. Z czasem doprowadzimy do tego, że władza zatęskni do sytuacji sprzed 13 grudnia, do sytuacji, kiedy „Solidarność” była tylko związkiem zawodowym. Solidarność zwycięży.

Paweł Mucha

Dziękujemy za okazaną pomoc: Muzycy-1000, Pankracy-1800, Henryk IV-3000.
Cena pisma nie pokrywa w pełni kosztów jego wydawania. Łaskawych ofiarodawców prosimy o wsparcie z zaznaczeniem: dla „Solidarności Walczącej”. potwierdzenia będziemy zamieszczać. Prosimy również o krytykę, korespondencję i współpracę.

Redakcja

Redaguje zespół

Numer zamknięto 14.06.1982 r.